

# Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB  
Cena 50 gr Nr 89 (6119)

SRODA, 15. IV. 64 r.

## EKSPLOZJA RAKIETY na Przylądku Kennedy 11 osób ciężko poparzonych

NOWY JORK PAP. 11 inżynierów i techników zostało dotkliwie poparzonych w wyniku niespodziewanej eksplozji jednego z członów rakiety. Wypadek wydarzył się we wtorek na poligonie raketowym na Przylądku Kennedy.

### CEDENBAŁ W MOSKWIE

MOSKWA PAP. We wtorek przybył do Moskwy, I sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, przewodniczący Rady Ministrów MRL, J. Cedenbał.

J. Cedenbał przyjechał z wizytą przyjacielską w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin pierwszego sekretarza KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowa.

NATYCHMIAST PO WYPADKU dostęp do tego miejsca został zakazany. Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) prowadzi śledztwo w sprawie ustalenia przyczyn eksplozji. Min. wysuwana jest hipoteza, że silnik rakiety został uruchomiony przypadkowym sygnałem radiowym.

TEGO SAMEGO DNIA na Przylądku Kennedy przeprowadzone doświadczenia z rakietą „Fire”. Celem tego eksperymentu było zbadanie warunków, w jakich znajduje się pojazd kosmiczny wchodzący w atmosferę ziemską. Mieć to będzie zwłaszcza duże znaczenie przy powrocie statku kosmicznego z podróży na Księżyc.

90-kilogramowy „Fire” wystartował z przylądka przy pomocy rakiety „Atlas”. Po 21 minutach — zgodnie z planem — spadł on do Oceanu Atlantyckiego na południe od Wyspy Wniechostąpienia, w odległości ponad 3 200 km od miejsca startu.

### Bezprawnie zatrzymano

### Dziennikarz czechosłowacki wypuszczony na wolność

PRAGA PAP. Jak podaje Agencja CTK, dziennikarz czechosłowacki Miroslav Strafeld, bezprawnie aresztowany przez władze brazylijskie w dniu 3 kwietnia, został w poniedziałek wypuszczony na wolność.

### Wzrost napięcia na Cyprze

NIKOZJA PAP. Dzień wczorajszy upłynął na Cyprze pod znakiem wzrostu napięcia. W wyniku potyczek zbrojnych, za których zostały okoliczności Greków cypryjskich a dwóch dalszych części rannych. Ze strony Turków cypryjskich jeden odniósł rany.

Wczoraj doszło do ostrzyść strzelanin w pobliżu Nikozji oraz w północnych rejonach wyspy. Odosobnione incydenty, miały miejsce na terenie całego kraju. Szczególne napięcie powstało w okręgu Morfu w zachodniej części Cypru.

Turcy cypryjscy wnieśli wczoraj nowe uciążenia w Nikozji w pobliżu linii rozjemczej. Wojska tureckie przebywające na wyspie, postawione zostały w stan gotowości bojowej.

### Morderca z Opery skazany na dożywocie

„UPIÓR Z OPERY” wiedeńskiej, morderca 10-letniej baletnicy, Jozef Weinurm skazany został na dożywotnie więzienie (w Austrii kara śmierci zniesiona została w 1948 roku). Sąd orzekł ponadto, że cztery dni w roku w rocznicę popełnienia przez niego morderstwa, oraz w rocznicę uświatwienia zamordowanej 3 innych kobiet, Weinurm przebywać ma w ciemnicy, cztery razy do roku zbrodniarz, nie będzie również otrzymywać jedzenia, oraz spać będzie na gołych deskach.

Psychiatrzy orzekli, że Weinurm jest umysłowym monstrum, ale uznali, że odpowiada za swe czyny.

## W atmosferze braterskiej przyjaźni i serdeczności



## ROZMOWY POLSKO-RADZIECKIE Wielki wiec w Moskwie

MOSKWA PAP. WZCZORAJ ODBYŁY SIĘ NA KREMLU ROZMOWY POLSKO-RADZIECKIE.

W toku rozmów rozpatrzone zagadnienia stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między ZSRR i PRL oraz dalszego umocnienia braterskiej przyjaźni i współpracy między narodami obu krajów, jak również problemy obecnej sytuacji międzynarodowej.

W rozmowach, które przebiegały w atmosferze braterskiej przyjaźni i serdeczności, osią-

gnięto całkowite wzajemne zrozumienie we wszystkich rozpatrywanych problemach.

KORESPONDENT PAP, red. B. Majczak donosił dziś z Moskwy:

Dziś o godzinie 14 czasu moskiewskiego, tj. o godz. 12 czasu warszawskiego w Pałacu Zjazdów na Kremlu odbył się wielki wiec przyjaźni radziecko-polskiej z okazji wizyty delegacji partyjno-rządowej PRL oraz 19 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy.

WIEC TEN zgromadził kilka tysięcy osób — przedstawicieli społeczeństwa Moskwy. Przemówienia wygłosili I sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow i I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Po wiece nastąpi podpisanie wspólnego polsko-radzieckiego oświadczenia.

Wieczorem Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki wydadzą w Wielkim Pałacu na Kremlu przyjęcie na cześć polskiej delegacji partyjno-rządowej.

Centralny organ KC KPZR, „Prawda” poświęca dziś całą

prawie pierwszą kolumnę wizy polskiej delegacji oraz komunikat o rozmowach.



BERLIN. Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych opublikowała oświadczenie, w którym ponownie domaga się usunięcia gen. Tretnera ze stanowiska inspektora generalnego Bundeswehry, zwracając uwagę na fakt, iż zachodniemiecki minister obrony von Hassel potwierdził w sądzie wszystkie zarzuty dotyczące wojennej przeszłości Tretnera.

ALGIER. Kubański minister przemysłu, Ernesto Guevara przybył wczoraj do Algieru. Na lotnisku powitał go prezydent Algierii, Ben Bella.

DELHI. Według ostatnich doniesień liczba śmiertelnych ofiar cyklonu, który w końcu ubiegłego tygodnia przeszedł nad wschodnim Pakistanem, wynosi 310.

WASZYNGTON PAP. Do Waszyngtonu przybył we wtorek z kilkudniową wizytą oficjalną król Jordani, Hussein. Po południu spotkał się on z prezydentem Johnsonem.

### Nie zostaną zabite

PARYŻ PAP. Trzy stonie z cyrku Amara, które w ostatnią niedzielę zatrzymano na śmiecie 4-letniego chłopca w miejscowości Beziers na południu Francji, nie zostaną zabite, jak to początkowo planowano, lecz przekazane do ogrodu zoologicznego w Lyonie.

### Amerykani „nie zauważyli” Pompidou

PARYŻ PAP. Żywe niezadowolone w Paryżu wywołał fakt, że wracającego z Japonii premiera Pompidou podczas lądowania na Alasce, nie powitał na lotnisku ani jeden przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

„Combat” ubolewa, że premier francuski zmuszony był przebywać w poczekalni posterunku Gwardii Narodowej, gdzie żołnierze „zuli gumę i rozgrzewali na piecu posiłek w swych menażkach”.

### Telewizyjna próba JAPONIA - FRANCJA

PARYŻ PAP. Za pośrednictwem amerykańskiego satelity „Teistar-2” przeprowadzono we wtorek pierwszy eksperyment telewizyjny między Japonią i Francją.

Próba ta polegała jedynie na przesłaniu sygnałów między japońską stacją Juo-Cho leżącą w odległości 100 km od Tokio oraz stacją francuską Pleumeur Bodou. Przesyłanie obrazów telewizyjnych na naziemnie odbyło się w dniu 10 kwietnia między godziną 22.00 i 22.30 czasu francuskiego. Japońska telewizja przesyłała wtedy dla widzów Eurowizji 24-minutowy program o pracach przygotowawczych do Olimpiady w Tokio, kilka migawek o Japonii no wczesnej i starożytnej.

Odległość między stacją francuską i japońską wynosi około 17 tys. km.

### Próbne zdjęcia do „Tajemnicy”

RZYM. W Rzymie rozpoczęto kręcenie próbnych ujęć do filmu „Tajemnica”, w którym główną rolę kreować ma b. cesarzowa Iranu, księżniczka Soraya.

Pierwszy film z Sorayą w roli głównej reżyserowany będzie przez Dino de Laurentis.

### Rewelacja na miarę europejską

## 450 z 30 tysięcy najpiękniejszych ikon

SOFIA PAP. 1 czerwca przewiduje się otwarcie w podziemiach znanej cerkwi im. Aleksandra Newskiego w Sofii, wystawy, która stanie się rewelacją na miarę europejską i przyciągnie tysiące turystów zagranicznych. Będzie to wystawa około 450 najcenniejszych i najpiękniejszych ikon, jakie udało się wyszukać w Bułgarii. Podobna wystawa ikon w Paryżu, wzbudziła ogromne zainteresowanie... i to nie tylko miłośników sztuki ale i złodziei. Skradziono bowiem dwie najcenniejsze ikony.

Jak się ocenia, na terenie Bułgarii znajduje się około 30 tys. ikon różnych szkół i artystów, wykonanych między X a XVIII wiekiem.

Z procesu we Frankfurcie

Polacy oskarżają

ZEZNANIA POLSKICH ŚWIADKÓW otworzyły nowy rozdział w toczącym się od wielu miesięcy procesie oświecimskim we Frankfurcie nad Menem.

Dyr. J. Maciejowski otrzymał nagrodę

WARSZAWA PAP. W Warszawie odbyło się wręczenie tegorocznych nagród SPATIF im. Leona Schillera.

Sceny do „Popiołów” kręcone będą w Bułgarii

SOFIA PAP. Andrzej Wajda kręcić będzie najważniejsze sceny do nowego, kolorowego i dwuseryjnego filmu „Popioły” na zamku „Bab Wida” w Władynie w Bułgarii.

Zjazd delegatów PCK w Choszcznie

W CHOSZCZCIE odbył się pierwszy w kraju powiatowy zjazd delegatów zakładowych i terenowych Kół PCK, który dokonał podsumowania działalności Powiatowego Zarządu PCK w tym miesiącu.

Zjazd dokonał wyboru nowych powiatowych władz statutowej organizacji, powołując na prezesa dr. Józefa Gajka, dyrektora Szpitala Powiatowego.

Skarb w rzece

Niemale było zdumienie chłopów — uczaiów Szkoły Podstawowej w Sejnach, gdy zauważyli na brzegu rzeki skarby w postaci złota, srebra, diamentów i klejnotów.

OSWIECIM LEŻY NA ZIEMI POLSKIEJ, wśród ofiar zbrodniczych praktyk oświęcimskich, najwięcej było polskich obywateli. Toteż zeznania Polaków mają w tym procesie wagę szczególną.

OSWALD KADUK, który jeszcze przed miesiącem częściowo przyznał się do winy, sąsianając się rozkazem z góry, pod zarzutami polskich świadków utrzymuje, że „nawet był tolerancyjny”, a Berger, którego samo pojawienie się na terenie obosu oznaczało śmierć, zapewnia, że „nikogo w Oświęcimiu nie zamordowali”.

ZEZNANIA POLAKÓW wywołały popłoch wśród obrońcy. Ostawiony dr Latenser parokrotnie usiłował rozpętać kampanię, zmierzającą do podważenia wiarygodności zeznań, obciążających SS-mańską załogę Oświęcimia.

WIADOMO, że na czelowych stanowiskach bońskich wymiaru sprawiedliwości (i nie tylko tam) stoją ludzie, mający na sumieniu ciężkie zbrodnie, popełnione w III Rzeszy, co nie pozostało bez wpływu na charakter i dynamikę polityki bońskiej.

DUCH I LITERRA dokumentów antyhitlerowskiej koalicji, pamięć milionów pomordowanych i poległych w II wojnie światowej, bezpieczeństwo i pokój żyjących wymagają, by cofnąć przepis o przedawnieniu, by winni, którzy uniknęli kary — stanęli przed sądem.



W dniu 13 kwietnia 1964 r. VIII Krajowy Zjazd ZNP wybrał prezesa Związku, Naucei... Został nim Marian Walczak.

Minister GRONOWSKI przedstawicielem USA na Międzynarodowe Targi Poznańskie

WASZINGTON PAP. Prezydent Johnson wyznaczył we wtorek ministra poczt, Johna Gronowskiego, przedstawicielem Stanów Zjednoczonych na XXXIII Międzynarodowych Targach w Poznaniu.

MARYNARZE z „BATOREGO” RATUJĄ SAMOBÓJCZYNIĘ

GDYNIA PAP. M/s „Batory” — jak już donosiliśmy — powrócił z pierwszego w br. rejsu do Kanady.

GDYŃSKI KORESPONDENT PAP. uzyskał obecnie informację o akcji ratowniczej, prowadzonej przez marynary „Batorego” podczas postoju statku w Quebec w Kanadzie.

Na mapie inwestycyjnej Polski

Zbiornik wodny w Głębinowie



W OSTATNICH latach nastąpił dynamiczny rozwój floty Odry. Kosztem znacznych nakładów inwestycyjnych labor przewozowy Żegluga została zastąpiona kilkunastoma samobieżnymi barkami motorowymi i kilkunastu jednostkami typu pchanego.

Esowe efekty eksploatacyjne i ekonomiczne zbiornika w Głębinowie oraz projekt techniczny tej wielkiej budowli. Sprawa jest pilna, stały rozwój floty porównany do czasu wojny.

Zbożniaczego gniazda

- STATKI NA WEJŚCIU: M/S „KRUTYNIA” — z Londynu i Hamburga z drobnicą. S/S „KOLNO” — z Danii pod balastem.

NA ŁOWISKACH

PLAN POŁOWÓW naszego rybactwa dalekomorskiego na br. wynosi prawie 8 tys. ton ryb. Minęła już piąta kwartał, a plan ten wykonano zaledwie w 40 proc.

Z OSTATNIEJ CHWILI

LUGROTAWLER „Gryfa” — m/l „Mewa” w drodze z Kraju na Morze Północne wpadł na miny.

Spieszą z pomocą



Tematem odbyłego 10 bm. w Opolu posiedzenia Komisji Zagospodarowania Odry TRZZ, z udziałem przedstawicieli władz partyjnych, wojewódzkich i resortowych, była budowa nowego zbiornika wodnego w dorzeczu Odry.



Służba Przeciwpowodziowa czuwa w Maciejowicach, woj. warszawskie, przyjeżdżając przeciwpowodziowcy dla obsługi Doliny Maciejowskiej, z której ludność zagrożonych terenów została ewakuowana.

Tu TOTO

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 12 kwietnia 1964 r. stwierdzono: 21 rozw. z 12 traf. — wygr. p/ 2 195 zł, 301 rozw. z 11 traf. — wygr. p/ 571 zł, 2797 rozw. z 10 traf. — wygr. p/ 61 zł.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne. Temp. do 14 st. Wiatry słabe z kierunków południowo-zachodnich.

GORĄCE DNI polskiej filatelistyki

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ WYSTAWY XX-LECIA W PEŁNYM TOKU. Od 23.IV. do 5.V. w warszawskim Pałacu Kultury obejrzeć będzie można zbiory 300 wystawców — zbieraczy znaczków polskich. 64 planiszce obrazują „XX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w znaczkach pocztowym”.



Fabryka Sprzętu Radiowego w Dreźnie (NRD) opracowała konstrukcję radiotelefonu, który dzięki małym wymiarom i niewielkiemu zużyciu prądu — może być zainstalowany nawet w niewielkich samochodach osobowych. Na zdjęciu: właściciel samochodu podniósł słuchawkę radiotelefonu, może nie opuszczając wozu uzyskać połączenie i przeprowadzić rozmowę. CAF

## Czy „Bob“ Kennedy ma szansę?

KIEDY ŻYŁ JESZCZE JOHN KENNEDY, przeciwnicy jego „irlandzkiej mafii“ mówili, że zaplanowała ona na 20 lat swoje rządy. Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że John pozostanie w Białym Domu do 1968 r. Potem wybrano by „Boba“ — Roberta, ministra sprawiedliwości. Ten z kolei oddałby w r. 1976 „palaczkę“ rodzinnej szafy w ręce „Tedygo“ — Edwarda, senatora. I on miałby być dwukrotnie wybrany i rządzić do 1984 r.

INTENCJA TEJ PRZEPOWIEDNI JEST OCZYWISTA. Ale ktoś mógłby zarzucić, że w listopadzie 1963 r. — że tak się nie stanie? Clowa rodu, Józef Kennedy, wychowywał swych synów na przyszłych polityków. Miliarder nie szczędził pieniędzy, aby po moc im w tej karierze. Wszyscy też byli zdolni, energiczni i ambitni.

SMIERC W DALLAS przekrzyżowała jednak te plany, jeśli w ogóle były pożyteczne. Dziś obserwowano w USA nie mają wątpliwości, że „L. B.“ — Johnson piastować będzie urząd prezydencki do najmniej do 1988 r. Żaden Kennedy nie stanie z nim teraz do wysiegu. Ale w 1972 r.? Nawet Robert Kennedy, ewentualny konkurent Johnsona, na pytanie nie potrafiłby chyba dziś odpowiedzieć. Prezydent podejrzewa go jednak, jak się zdaje, o takie właśnie intencje. I tym wyluczając też można ochłodzić dobrych do niedawna ich wzajemnych stosunków.

Minister sprawiedliwości, który po śmierci brata zawałił się przez chwilę, czy ma pozostać przy boku jego następcy — pozostał. Na polecenie nowego prezydenta pojechał też na Daleki Wschód, aby się spotkać z przywódcą Indonezji, przy dziełem Sukarno i słuchać go do pertraktacji z Abdul Rahmanem, prezydentem Malajji. Wkrótce po powrocie z tej podróży zakonczyła się idylla pierwszych tygodni wspólnej pracy. Wiadomości o tym dotarły jednak do publicznej wiadomości dopiero po... podsumowaniu wyników wyborów wstępujących w New Hampshire. Okazało się, że Robert Kennedy, który zareklamował się, iż po zostawi Johnsonowi swobodę wyboru wiceprezydenta, otrzymał niewiele mniej głosów od swego szefa.

Johnson nie wierzył, że jest to tylko zbieg okoliczności. Podejrzewał, że „irlandzka mafia“ zaczęła działać, że za głosami, które zebrał „Bob“, dostrzec można jej rękę i jej pieniądze. I że chodzi nie tylko o to, aby jemu, prezydentowi, narzucić zastępcę, ale o to, aby ewentualnemu wiceprezydentowi ułatwić start w wyścigu do Białego Domu w 1968 r.

Co prawda, odchożący szef państwa ma zawsze uprzywilejowaną pozycję wobec swoich konkurentów, mimo to jednak niegroźniejszy dlań może być właśnie — zastępca. Przeszedł bowiem przez ogień wspaniałego egzaminu wyborczego, może się też nauczyć o boku prezydenta praktycznego podejścia do spraw państwowych.

Od stałego korespondenta API w Moskwie

# Książki o przywróconej czci

Przechodziłem pewnego dnia rano przez Arbat, jedną z najruchliwszych ulic Moskwy. Przed zamkniętą jeszcze księgarnią stał długi „ogonek“ klientów. Książki cieszą się w Związku Radzieckim ogromnym powodzeniem, ale żeby ludzie czekali na dworze na rozpoczęcie sprzedaży — z tym jeszcze się nie spotkałem. Zaciękawiony bądź co bądź nietypowym zjawiskiem, zapytałem kogós w „kolejce“ — na co czekają.

— Na Smirnowa — padła odpowiedź. Zabrnęło to prawie, jak „czekanie na Godota“... Różnica jednak polegała na tym, iż stojący przed księgarnią na Arbacie doczekali się otwarcia i sprzedaży pierwszych egzemplarzy „Brzeskiej twierdzy“ — dokumentalnej książki, której autorem jest Sergiusz Smirnow.

Czekano na tę książkę w Związku Radzieckim od dawna. Znało jej fragmenty z miesięcznika „Młoda Gwardia“, z audycji radiowych i telewizyjnych. Na pierwszy rzut oka, przy pierwszym przejściu kilkuset stron, nie jest ona może dla laika szczególnie interesująca — wspomnienia uczestników pierwszych walk na froncie radziecko-niemieckim nad Bugiem w 1941 r. Zagłębiwszy się jednak w treść, czytelnik dowiaduje się rzeczy, o których do tej pory często tylko słyszał, ale o których niewiele jeszcze czytał. I dlatego na Smirnowa czekano tak długo, dlatego książkę rozchwytywano w ciągu kilku godzin.

Wiadomo powszechnie, że twierdza w Brześciu broniła się niezwykle zaciebie od godziny 4 rano 22 czerwca do pierwszych dni sierpnia 1941 roku. Przeszło miesiąc otoczono

na ze wszystkich stron załoga, pozbawiona łączności, dostaw i — nadziei, odparła ataki z lotu i powietrza. Niemcy byli już daleko na wschodzie, zdołali Mińsk, Orszę, Smoleńsk, szli na Moskwę, a Brześć — jak kiedyś Westerplatte — walczył.

W pierwszych dniach sierpnia nazwa „Brześć“ zniknęła z oficjalnych meldunków. Kiedy zabrakło amunicji, kiedy pod lotniczymi bombami rozpadły się schrony, Niemcom udało się wreszcie złamać opór obrońców. Kapitulacji nie było — hitlerowcy potraktowali żołnierzy Brześcia, nie jak jeńców wojennych, lecz od razu pognali ich do obozów koncentracyjnych.

Zmowa milczenia zapadła wokół żołnierzy znad Buga. Wymieniano ich w komunikatach, dopóki walczyli. Gdy zostali pokonani przez przeważające wojska wroga — wymazano ich z urzędowej pamięci. Nie mówiono też o tragicznych losach radzieckich żołnierzy, którzy dostawali się do niemieckiej niewoli. Jeśli nawet udalo im się wyrwać z obozu, jeśli udawało im się przedostać przez front, przez okrażenie i wrócić do swoich oddziałów — często zamiast uznania spotykały ich zarzuty. W panującej w czasach stalinowskich atmosferze podejrzliwości, zamiast nagrody, niejednemu bohaterowi czekało oskarżenie o zdradę.

Po XX i XXII Zjeździe KPZR zaczęto w Związku Radzieckim rewidować i te niesłuszne poglądy, zrehabilitowano niesłusznie oskarżonych. W 1954 roku Sergiusz Smirnow rozpoczął gromadzić materiały dotyczące obrony Brześcia. Z

trudem, idąc śladami strzępów wspomnień, od jednego do drugiego, odnalazł już prawie 300 obrotów twierdzy nad Bugiem. W wydanej teraz książce opisuje nie tylko jak walczyli, jak do końca wierni byli żołnierskiej przysiędze. Opowiada też o tym, co ci ludzie przeżyli po wojnie, po powrocie do kraju. O tym, jak pozostawiało ich partyjnych legitymacji, jak odsuwano od odpowiedzialnej pracy. Mówi też autor o tym, jak po XXII Zjeździe zmieniano się ich położenie. Mówi o przyznaniu im zastawionych orderów i odznaczeń.

W nowej atmosferze oceniono ich bohaterstwo — ludziami tym, jak setkami innych, przywrócono czci i prawa.

## W rocznicę encykliki papieża Jana XXIII

### LUDZIOM DOBREJ WOLI...

Wieloletnie milczenie papieża Piusa XII w sprawie zwołania pokoju rodziło bolesne wątpliwości, a nawet konflikty wśród wiernych, którzy byli świadkami nieustępliwej walki na rzecz pokojowego współistnienia, prowadzonej przez obóz socjalistyczny. Dopiero pontyfikat Jana XXIII przerwał to milczenie Rzymu. Wzrosły z dala od centrum polityki księcia, sędziwy charakter w tym, nowy napier, od początku prowadził politykę realizmu, politykę zmierzającą do zażegnania dyktanda między światem współczesnym a Kościołem. Konsekwentnie musiała być zmieniona postawa wobec problemów wojny i pokoju, wobec dotychczasowej ludzkiej świadomości, poglądów, wyszykananych przez sily zminnowojenne do popychania ludzkości ku krawędzi katastrofy atomowej.

Jan XXIII był konsekwentny — i wtedy, kiedy podczas kryzysu nad Morzem Karaibskim apelował o zachowanie pokoju i wtedy, kiedy swoje pragnienie pokoju dla świata wyraził w ostatniej encyklice „Pacem in terris“ ogłoszonej w dniu 11 kwietnia ub. roku. Skierował ją „do wszystkich ludzi dobrej woli“, samymi tym słowami wianem przejmując tradycyjną barierę kościelną, mającą służyć nie dzieleniu społeczeństwa na ludzi „dobrych“ i „złych“ — tych, którzy światopogląd swój opierają na przesłankach materialistycznych, a tych, którzy — zawarli w „Pacem in terris“ — zamienne słowa, głosząc, iż „nie jest to zarządek, że zbliżenie się do spotkania na gruncie praktycznym, uważane wczoraj za niepotrzebne i bezowocne, dzisiaj, przeciwnie, jest potrzebne i owocne, lub może się stać takim jutro“.

Tak więc Jan XXIII usunął stwarzane sztucznie katolikom przeszkody w współżyciu z ludmi o innym światopoglądzie — likwidując np. możliwość konfliktów w sumieniu wiernych, którzy od lat pragnęli dwudziestolecia braterstwa udział w budownictwie socjalistycznym w naszym kraju.

Uznanie dla postawy Jana XXIII ze strony ludzi o różnych światopoglądach — przede wszystkim jednak ze strony nas, katolików — zaniepokoiło sily, które nie chcą zrezygnować z postawy negacji, jaką reprezentował Pius XII. Próbowano „Pacem in terris“ przemiłować, przeciwnie — zbywać, na nie się to jednak nie zdato. Jakkolwiek cieli było to zamieszanie przeciwnicy myśli Jana XXIII, faktem pozostało, że ogłoszona przed rokiem encyklika „Pacem in terris“ była realistycznym głosem w sprawie obchodzącej wszystkich ludzi dobrej woli — w sprawie pokoju.

## TELEWIZYJNY DETEKTYW

W ZWIĄZKU z licznymi ostatnio kradzieżami dzieł sztuki z muzeów zachodnioeuropejskich i amerykańskich, w paryskim muzeum sztuki nowoczesnej wprowadzono tytułem próby nadzór telewizyjny: cenniejsze obrazy i rzeźby znajdują się pod nieprzerwaną obserwacją kamery telewizyjnej, przekazujące obraz na ekran monitora w centrali. Jeżeli system ten zda egzamin, zostanie zastosowany w Luwrze.

## Za grosze Rząd bawarski sprzedał posiadłość Hitlera

NOWY SKANDAL wybuchł w Niemczech zachodnich. Władze się on ze sprzedażą b. posiadłości Hitlera w Berchtesgaden składających się z 7 hoteli i kilkunastu wili. Rząd krajowy Bawarii wyzbył się ich za śmiesznie niską sumę 3 milionów marek, podczas gdy zdaniem rzeczoznawców wartość majątku przekracza 25 milionów marek. Nabywcą jest koncern hotelowy Steinbergera we Frankfurcie nad Menem.

Powszechnie podejrzewa się że koncern Steinbergera dla sowyta łapówkę wysokiemu funkcjonariuszom rządu bawarskiego, od których zależała decyzja sprzedaży.



Andrzej KOBUS



Zespół „Kontrastów”

DZIS PRZEDSTAWIAMY na... Czytelnikom zespół muzyczny studenckiego klubu „Kontrasty”...

Należy się spodziewać, że zespół będzie miał licznych i zagorzałych kibiców...



(Foto — St. Cieślak)

Rozmowa miesiąca

O szczecińskim rzemiośle

Wywiad „Kuriera” z przewodniczącym Prezydium MRN H. Żukowskim

SZCZECIŃSKIE rzemioślnictwo było w tych dniach tematem obrad Prezydium MRN. Ponieważ sądzimy, że temat ten zainteresuje Czytelników „Kuriera”, jemu właśnie poświęcamy tym razem nasz comiesięczny wywiad z „pojemniakiem”...

— TEMATU naszej dzisiejszej rozmowy nie można rozprawić inaczej, niż na tle sytuacji w usługach w ogóle świadczonych dla ludności w naszym mieście...

W myśl jej założeń do 1965 r. powinniśmy stworzyć takie warunki...

aby każdy statystyczny szczecińczyk mógł wydać na usługi ok. 300 zł rocznie. Tymczasem już w 1963 r. wydatki ludności na usługi wyniosły po ok. 257 zł na głowę...

— Czyżby już więc sytuacja ogólna? — SKADZIE ZNOWU. Ta sama analiza, o której mówiłem...

— Wroemy jednak do rzemiosła. Jak Prezydium ocenia jego udział w zaspokajaniu potrzeb ludności na usługi? — RZEMIOSŁO ma tutaj swój bardzo znaczny udział...

nia jego udział w zaspokajaniu potrzeb ludności na usługi?

RZEMIOSŁO ma tutaj swój bardzo znaczny udział. Wystarczy powiedzieć, że wg stanu na 31.XII. ub.r. prowadziło ono 1124 na 1649 punktów świadczących usługi dla ludności w Szczecinie...

Tylko w ciągu ub. roku liczba indywidualnych warsztatów, rzemieślniczych warształów i 17. Szczeciński rzemieślniczy gódnie kontynuują stare tradycje swoich zawodów...

— Macie na myśl zaopatrzenie? — OCZYWIŚCIE i ono, choć poprawa zależy tutaj od ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju...

— OCZYWIŚCIE i ono, choć poprawa zależy tutaj od ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju. Na taki np. deficyt materiałów elektrotechnicznych — nie tutaj nie poradzimy. Miałem raczej na myśli inne zjawiska...

Czyż nie jest to wiele mówiący fakt, że żadne dziecko szczecińskich rzemieślników nie zamierza wstąpić w ślady własnych rodziców? Oczywiście, odgrywają tu rolę czynniki obiektywne...

Rozmawiał J. BABIŃSKI

„DIALOG” GODZIEN UWAGI

MOWA tu nie o „Dialogu” — intensywnym miesięczniku teatralnym, ale o imiędziejym od 5 lat w Koszalinie pod tą nazwą stowarzyszeniu, grupującym zespół prawdziwie amatorskich i uzdolnionych amatorów...

Te dwie ostatnie pozycje przedstawione nam w ub. sobotę w „Piwnicy” Zamku Szczecińskiego, w wykonaniu Anny Jędrzejewskiej i Dominów, w inscenizacji Henryka Rockiewicza...



Z radością też dowiadujemy się, że występy „Dialogu” w Szczecinie z zespołami z innymi kontaktami...

„ILUZE I BANALY”

Popularny zespół Pantomimy studenckiej Filii Szczecińskiej, po zeszlaczonych latach na międzynarodowym konkursie we Francji, przygotował — później niezbyt udany i ostro skrytykowany program na jesiennym ogólnopolskim festiwalu zespołów studenckich...

PIERWSZE LODY

TERAZ to już naprawdę wiosna. W szczecińskich kawiarniach i cukierenkach lody „ruszyły” we wszystkich gatunkach i kolorach...

Fot. CAF

Tamto XX-lecie

Ten tytuł wzięłem z nagłówka rozdziału otwierającego zbiór reportaży „Ziemia i Morze”, pióra przedwczoraj zmarłego w Szczecinie, nieodżałowanego Franciszka Gila...

„Do Starostwa Grodzkiego we Lwowie. — Proszę o udzielenie zezwolenia na posiadanie broni, ponieważ dnia 18 listopada 1938 r. wpisałem się na I rok Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza”...

Do czego studentowi była potrzebna broń? — W tych latach — pisał Adam Polewka w przedmowie do zbioru Gila — odbywały się masakry bezbronnym studentów i studentek na wszystkich...

Bezdroża

wyższych uczelniach... Współzawodniczyły z sobą w krwawym chuliganstwie wyższe uczelnie Lwowa, Wilna, Warszawy, Poznania i Krakowa...”

Nie potrzeba chyba dodawać, że celem rzuci byli studenci o postępowych, demokratycznych przekonaaniach i studenci Żydzi, Białorusini oraz inni z licznych wtedy w Polsce mniejszości narodowościowych...

Jak to? Młodzież o przekonaniach faszystowskich wodziła prym na uczelniach? Działo się to za cichą aprobata sanacyjnych władz oświatowych, niejednokrotnie także niektórych profesorów, i dzięki doborowi kandydatów na studia...

„O ile przez parę lat po pierwszej wojnie światowej — pisał Adam Polewka — procent studentów...

tów pochodzenia robotniczego i chłopskiego na wyższych uczelniach dochodził do jednej trzeciej ogólnej liczby studiujących, o tyle w latach późniejszych miał on coraz bardziej aż wreszcie ucelnie wyższe miały już przeciętnie 10 do 20 proc. studiujących pochodzenia proletariackiego i chłopskiego”...

System wysokich opłat za egzaminy i niskich stypendiów też robił swoje — dzieciom z domów niezamożnych zamykał drzwi na uczelnie. Dość powiedzieć, że na przykład w roku 1937 zaledwie pięć procent ogółu młodzieży studiującej w Polsce otrzymało stypendia państwowe, trzy procent — zasiłki z różnych fundacji i kas samorządu terytorialnego...

Szczęśliwi zatem byli — szczęściem, którego dzisiaj już nie umiemy zrozumieć i docenić — ci młodzi ludzie pochodzenia robotniczego lub biedniacko-chłopskiego, którym udało się uzyskać „świadectwo dojrzałości”...

Szczęśliwi, jeśli oczywiście... zdobyli także pracę. Szczęśliwi byli i ci nawet, którzy po ukończeniu szkoły powszechnej dostali się na naukę rzemiosła. Lecz jaka była sytuacja młodych ludzi, którym i tego, zdawałoby się minimum, nie dostało?

„Otwierają się przed nimi podwoje więzień. Otwiera się przed nimi nowa szkoła. O, nie szkoła, to już akademii, uniwersytet, szkoła była im ulicą! Znajdują tam pracę, chleb i dach nad głową. Dobrodziejstw tych dachów darzenie szukali! Płaca jednak droga, bo wolności i resztą wstydu, ambicji...”

Nie, to nie cytał z „wywrotowej” — jak wówczas się mówiło — ulotki. Tak w numerze z 19 maja 1936 r., pisał organ pomorskiej chrześcijańskiej demokracji „Dziennik Bydgoski”. W artykule pt. „Głos przestrogi młodego pokolenia”. Artykuł kończył się pytaniem: — „Co z nami będzie?”

JERZY KARPIŃSKI



# KARIERA „UNIPOLU”

W REDZIE koło Gdyni powstaje pierwszy zakład produkcji gazobetonu, opartej na rewalacyjnej polskiej metodzie zwanej „Unipol”. Zalety tej nowej technologii — łatwość, lekkość materiału oraz jego wysokie walory wytrzymałościowe i izolacyjne przyciągnęły zainteresowanie licznych importerów zagranicznych. Zamówienia posypały się jeszcze przed uruchomieniem przemysłowej produkcji, a oferty wstępne — przewidujące zawarcie kontraktów na dostawę kompletnie wyposażonych zakładów po obejrzeniu prototypu — stały się nadykładem.

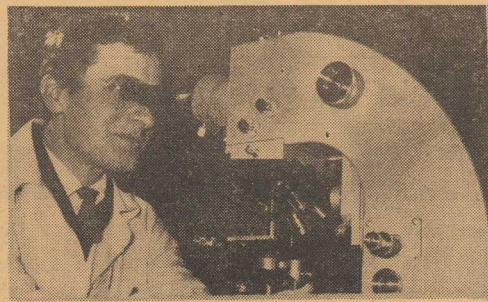
GAZOBETON „Unipol” nada się do obróbki niewiele gorzej niż drewno. Odpowiednio wyglądający nie wymaga już tynku. Jest tak lekki, iż pływa po powierzchni wody. Jego koszty produkcji są o połowę mniejsze niż cegły. Podstawowym surowcem do jego produkcji mogą być również pyły dynamiczne z elektrowni.

Gazobeton — to beton plus gaz, w tym wypadku wodoru spełniającego ciężką masę. Produkcja betonu i wodoru nie stanowi dziś tajemnicy. Trudność polega na właściwym połączeniu tych czynników. Katalizatorem odbywającej się w trudnych warunkach reakcji, wywołania wodoru jest aluminium, materiał tym droższy, że używany w postaci „budru”. Jego częściowe wyeliminowanie i stworzenie podwalin nowej, doskonałej technologii było dziełem inżynierów: Stanisława Stangreca i Mieczysława Banaszkiewicza z Redy. Aluminium zastąpiono... mydłem.

ciąg dalszy — to skomplikowany zestaw automatów formujących i hartujących płynną, pulchną masę. W tzw. auto klawie, materiał poddany zostaje działaniu wysokiej temperatury i ciśnienia wynoszącego 12 atm. Sład jeszcze ciepłe bloki mogą pojeść prosto na budowie.

W planie produkcji „Redy” znajdują się obecnie wielkie cegły gazobetonowe oraz bloki służące do montażu ścian osłonowych. W przyszłości jednak zastosowanie „Unipolu” zostanie prawdopodobnie wydane zwiększone. Prof. Roman Kozak z Politechniki Poznańskiej pracuje nad wzmożeniem ciepła gazobetonu strunami stalowymi, co pozwoli na użycie go jako materiału konstrukcyjnego do ścian nośnych i stropów.

(BN-T PAP)



## SIŁOWNIE JĄDROWE źródłem energii do odsalania wody morskiej

UCZENI atomowi, oceanografowie i hydrologowie znaleźli nowo zajęcie siłowniom jądrowym: postanowili użyć ich do odsalania wody morskiej. W pracy tej wróżą elektrowniom atomowym świetniejszą przyszłość niż w samej energetyce, przynajmniej przez pewien czas.

### POLICJANT FABRYK - TRUCICIELI

DZIERŻONIOWSKA „DIORA” zaczyna specjalizować się w budowie różnych urządzeń elektronicznych dla przemysłu. M. in. zaczęto tu produkować specjalne urządzenia do mierzenia stężenia kwasów w płynach i roztworach tzw. pehametry. Obecnie konstruktorzy „Diory” pracują nad specjalnym typem takiego aparatu do ścieków. Urządzenie to zainstalowane przy ujściu kanałów ściekowych z fabryki do rzeki nie tylko sygnalizować będzie nadmierne ich zakwaszenie, ale również przy przekroczeniu do puszczalnych norm zakwaszenia — będzie automatycznie płokować dalsze spuszczenie ścieków do rzeki. Sceptycy twierdzą, że gdy aparaty takie zaczną opuszczać „Diore”, okaże się, że żadna z fabryk, które spuszcza ścieki do rzeki jezior — nie będzie miała funduszy na zakup tych niewygodnych automatów. (BN-T PAP)

### SILNIK na parafinę

SZWEDZKA firma Volvo-Penta skonstruowała silnik dla motorówek, pracujący na parafinie. Silnik rozwija moc 60 KM i jest podobno znacznie tańszy w eksploatacji od silników benzynowych tej samej klasy. Parafina stosowana w nowym silniku ma liczbę oktanową 55. (NNT-PAP)

### W bydgoskim „Fotonie”

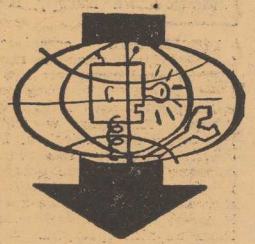
Pierwsze prace badawcze nad technologią produkcji papieru pozytywowych dla fotografii barwnej rozpoczęło w Bydgoskich Zakładach Fotochemicznych w 1958 r. Obecnie zakład oparł już technikę przemysłowej produkcji papieru o twardą gradację jakości odpowiada on standardom europejskim. W opracowaniu znajduje się również miękka gradacja papieru. Komponenty chemiczne w 80 proc. są pochodzenia krajowego. W 1963 r. zakłady dostarczyły na rynek 20 tys. m kw. papieru, na rok 1964 zaplanowano 30 tys. m kw.

## Mózg elektronowy wygrywa w „oczko”

DOMY gry w Las Vegas, amerykańskiej stolicy hazardu, zmieniły na początku kwietnia przepisy gry w dwadzieścia jeden „oczko”, aby zwiększyć szansę krupiera, trzymającego bank.

Młody matematyk z Uniwersytetu New Mexico, Si-tieni Edward Thorp, obliczył bowiem, że obecne szczegółowe reguły gry, obowiązujące w Las Vegas, dają większą szansę gościom kasyna. Thorp doszedł do tego, korzystając z usług maszyny elektronicznej, a na ostatnim zjeździe cyfrykistów w Las Vegas udowodnił zalety opracowanego przez siebie systemu gry na seansie, podczas którego odpowiednio zaprogramowany elektromózg pokonał trzymającego bank.

Właściciele domów gry zlekci się, iż gracze zaczęli korzystać z metody Thorpa i zmienili przepisy.



## Anomalia temperatury zapowiadają ropę naftową

GEOLOGOWY radzieccy stwierdzili, że nienormalnie wysoka temperatura próbki skalnej porożnawca.

### Przyczynę prawie historyczny

Ebląski „Zamech” wyprodukował dotychczas turbiny przemysłowej energetycznej o łącznej mocy 1500 MW. Z okazji tego jubileuszu przy pominięciu, że pierwszy siłownia turbina z Ebląga była wyprodukowana w 1933 r. dla Ketrzyna. W 1955 r. warszawski Zerań odebrał już maszynę o mocy 25 MW. Później „Zamech” wyposażył także siłownię Słękierki, jest dostawcą Łąsicy, Adamowa, Sierosz Wodnej. Należy dziś do czołowych europejskich wytwórców, którzy opiewają budowę wielkich turbin o mocy 125 MW.

Od 1959 r. „Zamech” wszedł na rynki światowe, inaugurując działalność eksportową turbiną dla Iranu. Na liście zagranicznych klientów „Zamechu” figurują m. in. — ZSRR, India, Grecja, Ceylon, Indonezja, Egipt, Węgry, Ghana. Oto jeszcze jeden przyczynek do dziejów rozwoju polskiego przemysłu w ostatnim XX-leciu. (f)

branżę z otworu wiertniczego może wskazywać, iż gdzieś w pobliżu znajduje się warstwa ropożnawca.

Podczas badań na Półwyspie Apszeronim geolodzy ustalili, że temperatura wzrasta tam z głębokością o 1 stopni C, co każde 50—80 metrów. Jednakże w niektórych otworach wykryto miejsca o znacznie wyższej temperaturze. Były to przede wszystkim okolice zakrytych wypiętrzonych i dawnych wulkanów błotnych. Ponieważ takie wypiętrzenia i wulkany błotne świadczą o ropożności miejsc, uczeni doszli do wniosku, że anomalia temperatury mogła zapowiadać obecność ropy. Przepuszczenie to potwierdził się podczas badań w szybach na Morzu Kaspijskim. Temperatura warstw ropożnych okazała się tam o 20 stopni C wyższa od temperatury skał warstw sąsiadujących.

(NNT-PAP)



TEUM. E. WOŁYŃCZYK

(19)

Było około dziesiątej, kiedy wróciła do domu. Na spotkanie wyszedł Pawelek.

- Gdzie mama?
- Wyszła.
- Dokąd?
- Nie powiedziała.
- A kiedy?
- Mniej więcej przed godziną.
- Sama?
- Wydaje się, że sama.

Lenka rozniewiała się i zakrzyżowała: — Odpowiadaj rozsądnie. Co mówiła, co zabrała ze sobą? Pawelek wyjaśnił, że siedział w kuchni, czytał i czekał na Lenkę. Pani Maria pracowała w swoim pokoju. Około dziewiątej, a może wcześniej, zadzwonił telefon. Właściciel telefon, jak mu się zdaje, dzwonił przedtem dwa albo trzy razy. Pawelek nie przysłuchiwał się. Zauważył tylko, że mama rozmawiała z kimś i była niezwykle wzburzona. A później zaczęła się ubierać. Pawelek zapomniał tylko, czy przedko wróci. Pani Maria odpowiedziała, że dokładnie nie wie, prawdopodobnie za trzy godziny. Dodała jeszcze, że jeżeli Pawelek będzie miał zamiar wyjść wcześniej, niech sprawdzi, czy dobrze zatrzasnęły się drzwi. Nic więcej nie mówiła.

Lenka ze zmęczenia osunęła się na krzesło. — A jak myślisz? — nieśmiało zapytał Pawelek.

- Dokąd mama mogłaby pojechać?
- Ja myślę... myślę... — Lenka zastanawiała się długo, co ma mu odpowiedzieć. — Myślę — powiedziała wreszcie — że mama pojechała do Instytutu.
- Tak, ale co tam będzie robiła w nocy? — zdziwił się Pawelek.
- Skąd mogę wiedzieć?
- Chciałem ją odprawić — powiedział, tłumacząc się Pawelek, — ale ona kategorycznie się sprzeciwiała.
- Odprawić, odprawić! Bardzo jej jesteś potrzebny.
- Pawelek zamilkł.
- Lenko? — zwrócił się do niej. Jeśli nie masz nic przeciwko temu, zaczekam na panią Marię.
- Nie, w żadnym wypadku! Do widzenia.

### ROZDZIAŁ PIĄTY

#### OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI

Lenka nie spała przez całą noc. Wczesnym rankiem zadzwonił Pawelek. A za godzinę przyjechał zdenerwowany i zdecydowany. — Nie mogę sobie wybaczyć, że jej nie odprawiłem — mówił chodząc po kuchni. — Całą noc o tym myślałem. Trzeba zwrócić się do milicji. — Nie trzeba — powiedziała Lenka. — Mam nadzieję, że wszystko się wyjaśni. — Co się wyjaśni? — Wszystko. — Tak mówisz — rzekł Pawelek — jak byś coś wiedziała. Lenka milczała. — Nie wiem... Może nie powinienem iść do pracy? — powiedział Pawelek. — Ach, nie mów głupstw, proszę! — Dlaczego nie miałbyś iść do pracy!

— Ale ty zadzwonisz do mnie w razie czego? Kto wie, może się przydam. — Oczywiście, zadzwonie — zapewniała Lenka. — Idź już do szpitala. Po wyjściu Pawełka zrobiło się jej lepiej, nie trzeba było udawać, i prawie spokojnie zaczęła oczekiwać tego, co miało nastąpić. Telefon zadzwonił około godziny dziesiątej. — Czy to mieszkanie towarzyski Kouryginy? — Tak. — Kto przy telefonie? — A kogo pan potrzebuje? — Córkę Marii Kouryginy. — Jestem przy telefonie. — Jestem z prokuratury kolejowej: Sledczy Polzunow. Czy nie zechciałaby pani przyjechać natychmiast na Dworzec Kijowski? — A co się stało? — Wyjaśnimy, gdy pani przyjedzie. Pani matka jest ranna. Ale proszę się nie denerwować. — Dobrze, zaraz przyjadę — powiedziała Lenka. — A jak pana znaleźć? Otrzymała wyjaśnienie. Lenka tak bardzo nie chciało się jechać, po prostu bała się tego, co miała zobaczyć, chociaż zwoliki dla niej, studentki medycyny, nie były nowością. Musiała jednak jechać i to szybko, nie zwlekając ani chwili. Wzięła więc taksiwkę i po piętnastu minutach znalazła się na Dworcu Kijowskim. Odszukała prokuraturę, Polzunowa, niemłodego człowieka z drewnianą twarzą. Był bardzo uprzejmy, ale wyczuwano się, że wszystko mu już dawno zbrzydło: wypadki, przestępcy, świadkowie — i że z największą ochotą robiłby co innego. Zaledwie Lenka się zbliżyła, natychmiast się domyślił, kogo ma przed sobą. (c.d.n.)





Szczecin przed IV Zjazdem PZPR

Nowe miejsca pracy - bez inwestycji

CZŁONKOWIE organizacji partyjnych czterech przedsiębiorstw: Szczecińskich Zakładów Usług Przemysłu Terenowego, Szczecińskich Zakładów Materiałów Biurowych, Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrznej i Zakładów Koksochemicznych „Szczecin”, zebrał się wczoraj, aby omówić zadania wynikające z przedzjazdowych tez oraz wybrać delegata na miejscską konferencję PZPR.

BILANSUJĄC osiągnięcia naszego kraju i miasta w minionym dwudziestolecu dyr. SZUPT S. Wojtasik wskazał w referacie również na dorobek zakładów reprezentowanych na zebraniu. I tak: Zakłady Koksochemiczne „SZCZECIN” są jedynym tego typu wytwórcą w rejonie Pomorza Zachodniego. W pierwszym roku pracy — w 1951 r. zakład przerabiał 8 tys. ton smoły (gazowniczej), obecnie — 33 tys. ton. Produkuje się tu: paki, lepki, smoły dachowe, drogowe, olej karbolowy i impregnacyjny.

Uruchomione w 1947 r. Szczecińskie Zakłady Materiałów Biurowych, rozbudowane i zmodernizowane kosztem przeszło 8 mln zł, legitymują się dziś 3,5-krotnym wzrostem produkcji w stosunku do 1955 r. W przyszłej 5-letniej kadencji będzie się specjalizował w produkcji nowoczesnych środków pracy biurowej oraz różnego rodzaju kalk, zwykłych również za granicą.

Szczecińskie Zakłady Usług Przemysłu Terenowego, są jednym z trzech eksperymentalnie powstałych przedsiębiorstw w kraju specjalizujących się w świadczeniu usług dla ludności. Wielkość swiadzonych w 1962 r. usług wyrażała się kwotą 4,6 mln zł, a w 1963 r. — 7,1 mln zł. Zadania na bież. rok wzrosły do 10 mln zł.

Dyskusja koncentrowała się głównie wokół zadania stworzenia nowych miejsc pracy. SZMB przewidują zwiększenie zatrudnienia o 35 proc. (głównie kobiet). Przedsiębiorstwo nie tym cenniejsze, że nowe stanowiska powstaną bez większych nakładów inwestycyjnych. Również

Zakłady Koksochemiczne szukając rezerwy poszafowały utworzyć nowy dział produkcji, wykorzystując w tym celu posiadane już urządzenia. Na zakończenie zebrania odbyły się wybory delegata na konferencję miejsczą. Został nim Jerzy GREULIS lakiernik, długoletni pracownik SZMB, aktywny działacz społeczny.

Zdroje proszą o telefon

Z WIELKĄ prośbą zwrócić się do nas panie z dzielnicowej biblioteki w Zdrojach:

— Od wielu miesięcy ubiegamy się o uzyskanie telefonu. Niestety, poczta odmawia nam, tłumacząc się brakiem wolnej linii telefonicznej. Punkt biblioteczny przy ul. Batalionów Chłopskich w Zdrojach położony jest dość daleko i załatwienie drobnych nawet spraw bez telefonu jest bardzo kłopotliwe. Redakcja, pomóż!

Nie mamy wpływu na instalowanie telefonów, rozumiemy zresztą trudności poczty. Prośbę biblioteki kierujemy do RUT — może jednak znajdzie się jakaś możliwość założenia naprawdę potrzebnego w Zdrojach telefonu? (Kaz)

Goście z Rzymu



DZIŚ i jutro, 15 i 16 bm. o godz. 18 i 20.30 (a więc czterokrotnie) w sali kina „COLOSSEUM” wystąpi kwartet włoski MARINO MARINIEGO. Będzie to już trzecia kolejna wizyta włoskich rewerfistów w naszym mieście. Tym razem Marino Marini zaprezentuje swój nowy zespół podobny w zupełności nowym programem. Z kwartetem Marino Mariniego przyjeżdża również włoska piosenkarka estradowa WITTORIA RAFFAEL.

Na występy Marino Mariniego sala kina Colosseum została zradiofonizowana, a także budowano specjalną estradę.

Foto: PAGART

OTWARTE niedawno przy ul. Staromłyńskiej, na szczecińskiej Starówce, PRZEDSZKOLE NR 32 jest prawdziwym rajem dla dzieci. Jasne, przestronne sale zabaw wyposażone są w gustowne, nowoczesne meble. Nie zabrakło, oczywiście zabawek, książek z obrazkami, a dla dziewczynki pięknych lalek. Największym powodzeniem jednak cieszą się tzw. kąciki zainteresowań. W grupie „starszaków” kącik artystyczny przygotowuje dzieci do przyszłych zajęć szkolnych i wiedzy o świecie. Foto: Wanda Cieślak

Na przedłużenie „jedynki” musimy poczekać!

W ZWIĄZKU Z DYSKUSJĄ O USPRAWNINIACH I ROZWOJU KOMUNIKACJI W NASZYM MIEŚCIE OTRZYMAŁYMY KILKA LISTÓW CZYTELNIKÓW W SPRAWIE WOLNEJ LINII TRAMWAJOWEJ NA UL. POTULICKIEJ.

Obecnie „jedynka” dojeżdża tylko do Oberek i tam przestaje się ważywać. Jeszcze kilka lat temu to wystarczyło. Teraz jednak powstało przy ul. Potulickiej nowe osiedle mieszaniowe, w którym mieszka ponad 100 rodzin. Planuje się dalszą rozbudowę osiedla, staną tam również wiceowce, tuż obok nowego stadionu sportowy „PIONIER” — ruch więc w tej dzielnicy ożywi się znacznie i przedłużenie linii tramwajowej będzie konieczne.

Zastępowaliśmy więc w tej sprawie informację w MPK, władze miejskie i kierownictwo MPK już od dawna interesują się ul. Potulicką. Przede wszystkim z tych względów, o których pisał nasz Czytelnik, a także dlatego, że obecny system manewrów i przeloków tramwajowych jest bardzo kłopotliwy i nie pozwala na zwiększenie częstotliwości ruchu tramwajowego na tej trasie. Opracowano kilka projektów, przewidujących przedłużenie linii tramwajowej. Są one obecnie dyskutowane i korygowane z ogólnymi założeniami i rozwiązaniami urbanistycznymi. Nie ma wątpliwości, że któryś z projektów zostanie zrealizowany i trasa „jedynki” zostanie przedłużona w kierunku Pomorza. Czy jednak, jak twierdzi optymistycznie donosi nam o tym nasz Czytelnik A. B.), już w czerwcu bieżącego roku? Nie, bo nie ma jeszcze ostatecznych rozwiązań, a poza tym miasto ma wiele pilniejszych potrzeb przy skromnych (jak wiemy) możliwościach. Mieszkańcy ul. Potulickiej będą musieli jeszcze kilka lat poczekać. (K)

Kontredans z metrykami

Dla kogo przepisy?

OD 1 KWIEŚNIA br. Urząd Stanu Cywilnego przeżywa ciężkie dni. Codziennie zgłasza się tu kilkaset osób po odpisy aktu urodzenia. Dokumentów tych wymagają przy zapisach szkoły zawodowe i średnie ogólnokształcące. Przedzwaniami Urzędu formują się kolejki. Pracowników opadają ręce ze zmęczenia. A petenów ciągle przybywa.

W UB. PONIEDZIAŁEK odwiedził Urząd Stanu Cywilnego prez. MRN. O godzinę oczekiwania kilkadziesiąt osób — wydawanie odpisów odbywa się tylko do godz. 13.

— Dziś wydaliśmy ponad 500 odpisów aktu urodzenia — informuje kierownik USC — Jan GRÓCHOWSKI. Jest zarządzenie, że nie wolno od młodzieży żądać tych dokumentów, że szkołom powinna wystarczyć adnotacja w dowodzie osobistym matki lub opiekuna dziecka, ale szkoły nie sobie z tego nie robią i tak jest rokrocznie.

Przeprowadziliśmy kilka rozmów z osobami stojącymi w kolejce. BRONISŁAW K. potrzebował odpisy aktu urodzenia w celu przedłożenia tego dokumentu Technikum Samochodowemu. ANNA W. oświadczyła, że odpisu wymaga Liceum Ogólnokształcące Nr 5. STASZEK W. stara się o przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Handlowej, która również wysuwa podobne żądania. Kilkunastoletni chłopak oznajmił, że wprowadzić nikt w Zasadniczej Szkole Budowy Okrętów nie pozwolił mu, że metryka jest potrzebna, ale biorą inni chłopcy, więc bierze i on.

A QTO informacje, udzielone nam przez szkoły.

TECHNIKUM MECHANICZNE — metryka urodzenia potrzebna chyba że w dowodzie osobistym matki jest odpowiednia adnotacja, uwzględniadajac również miejsce urodzenia dziecka.

TECHNIKUM KOLEJOWE. Odpis metryki niezbędny. Jest zarządzenie, że powinien wystarczyć dowód osobisty, jednak metryka powinna być w aktach ucznia — powiedziała pani z sekretariatu — tel. 39328.

TECHNIKUM SAMOCHODOWE — tel. 37820; odpis aktu urodzenia konieczny. Jeśli wszyscy chcieli urodzenia, to metryki uczniom nigdy nie widzielibyśmy na oczy.

TECHNIKUM BUDOWLANE — tel. 4871; musi być metryka, ponieważ dokument ten potrzebny będzie przy egzaminach końcowych.

LICZUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE NR 5; tak, metryka jest potrzebna — Mimo zarządzenia Kuratoriuma — Tak, mimo zarządzenia. Nie wszystkie szkoły, oczywiście, tak bagatelizują sobie zarządzenia władz. Dla Technikum Ekonomicznego wystarcza dowód osobisty matki dziecka, podobnie praktykuje Technikum Gospodarcze, Zasadnicze

Kronika dnia

DYŻUR POSELSKI

PRACOWNICY byli wczorajszy dyżur poselski posia Lidjana WISNIEWSKIEGO ze Stoczni Szczecińskiej. Ze skargami i zażaleniami zgłosiło się do niego aż 13 osób. Posel służy wyborcom radą, a w sprawach bardziej skomplikowanych zapowiedział osobistą interwencję.

NIESZCZESLIWY WYPADEK PROF. ZAJACZKA

PROF. STANISŁAW ZAJACZEK doznał złamania nogi. Prof. Zajacek czuje się dobrze i przeżywa w letnich domowym.

ARTYŚCI W HOTELACH

W OBWDWU reprezentacyjnych hotelach „GRIBS CONTINENTAL” i „PIAST” ton nadają artyści. W „Orbisie” zatrzymali się laureaci Festiwalu Międzyzdroj i Studenów w Helsinkach, którzy w tym udział w piątkowym koncercie Filharmonii Szczecińskiej. Zamieszkali tam również: włoski kwartet MARINO MARINIEGO oraz popularni warszawscy artyści teatrowi i muzycy estradowi — Janusz MINKIEWICZ, Kazimierz WINKLER i Władysław SZPIŁMAN. Ci ostatni obecni byli na wczorajszej premierze „CIOTKI KAROLA” w Operetce. W hotelu „PIAST” „oczkiem w głowie” kierownictwa, recepcji i portietu jest nadal Mieczysław CWIKLINSKI. Mieszkać będzie w „Piaście” prawdopodobnie do końca kwietnia.

NAJLEPSZE ZESPOŁY MUZYCZNE SZCZECINA NA ESTRADZIE

Kto zdobędzie puchar przechodni

— WIELKĄ NAGRODĘ TURNIEJU MUZYCZNEGO

„Wiosna Orkiestr-64?”

Przedprzedaż biletów od jutra w „Kaskadzie”

„ATRAKCJE”

BARDOZO nam się podoba kawiarnia „ZAMKOWA”. Jest urzędowo elegancko i z rozmachem. Znacznie mniej natomiast podoba nam się tam obyczaj, panujący w tym reprezentacyjnym lokalu. Wybrałem się do „ZAMKOWEJ”, by pobierać się trochę w tzw. eleganckim świecie. Panie szanowne i panie kierowniczkę — powiedziałem tonem nie znoszącym sprzeciwu. Wytrzymało mnie to trochę z równowagi, bo miejsce w szatni było jeszcze pod dostatkiem, zostawiłem kąpielnicę i pan szanowny i skierowałem się w stronę sali, by wyjechać u pani kierowni. W drodze portier i broniąc jak lew przejścia, orzekł, że nie wpuszczę 19 zaczyna się dancing. I powtorzył te słowa małemu tłumkowi „ATRAKCJE” — Tak, mimo zarządzenia. Nie wszystkie szkoły, oczywiście, tak bagatelizują sobie zarządzenia władz. Dla Technikum Ekonomicznego wystarcza dowód osobisty matki dziecka, podobnie praktykuje Technikum Gospodarcze, Zasadnicze